

Zdzisława Sośnicka, Nie przepraszam za nic

Czy to można aż tak
Czy to można aż tak kochać Ciebie
Być jak zraniony ptak
Dla miłości tej aż zgubić siebie
To nic, to nic
To gra, w kt&#oacute;rą grasz
Tandetny film, tani fałsz
Tydzień składa się z dni
W kt&#oacute;rych nic się naprawdę nie dzieje
Każdy dzwonek do drzwi
Budzi daremny żal i nadzieję
Pięć minut łez
I przepaść bez dna
Przepadło w niej
Moje, ja
Nie przepraszam za nic
Bo słowa mnie nie wytłumaczą
Jak wyrazić w nich Twą miłość mu
Codzienny lęk
Nie przepraszam za nic
Bo słowa tu
Nic już nie znaczą
Nawet te największe użyte zn&#oacute;w
To pusty dźwięk
Czy to można aż tak
Czy to można aż tak kochać Ciebie
Być jak zraniony ptak
Dla miłości tej aż zgubić siebie
Nie przepraszam za nic
Bo słowa mnie nie wytłumaczą
Jak wyrazić w nich Twą miłość mu
Codzienny lęk
Nie przepraszam za nic
Bo słowa tu
Nic już nie znaczą
Nawet te największe użyte zn&#oacute;w
To pusty dźwięk
Nie przepraszam za nic...